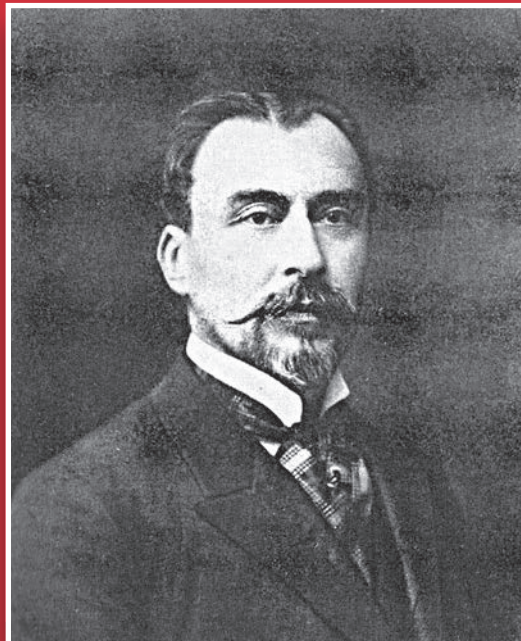




Michał Piotr Radziwiłł (1853-1903)

MECENAS I KONSERWATYSTA Z ARTYSTYCZNĄ DUSZĄ

Dzisiaj trochę zapomniany, w swoim czasie był jedną z ciekawszych postaci warszawskiego życia intelektualnego. Bardzo wiele zawdzięcza mu również Nieborów.



Syn Karola Andrzeja Radziwiłła i Jadwigi z Sobańskich, marszałkówny powiatu jampolskiego, a wnuk wielkiego patrioty i generała Michała Gedeona Radziwiłła, przyszedł na świat w 1853 roku w wołyńskich dobrach Szpanów. Żył tylko 50 lat, dzieci nie pozostawił, ale jego życie znaczyła niebywała aktywność. Podobnie zresztą jak księżęcej małżonki (zaślubionej w 1879 roku), Marii z Zawiszów Radziwiłłowej, zapalanej filantropki, która spory majątek niemal w całości przeznaczala na zbożne cele, żyjąc po spartańsku. Jej fundacji Warszawa zawdzięcza m.in. Bazylikę Najświętszego Serca Jezusowego przy ulicy Kawęczyńskiej.

Michał Radziwiłł, wykształcony na katolickim uniwersytecie w belgijskim mieście Louvain, po powrocie do ojczyzny zajął się zarządzaniem radziwiłłowskim majątkiem w Nieborowie. I to zajął się od serca, z pełnym zaangażowaniem, nie oszczędzając pieniędzy ani wysiłków. A zadanie miał niełatwe, gdyż poprzedni właściciel Zygmunt Radziwiłł, odziedziczywszy nieborowskie dobra po wspomnianym generale Michale Gedeonie Radziwiłle, mocno je zadłużył i stopniowo wyprzedawał zgromadzone przez przodków dzieła sztuki, książki i cenne pamiątki. Kolekcja egzotycznych roślin w 1868 roku została sprzedana carowi Aleksandrowi II, a pobliską słynną Arkadię rok później nabył Karol Hoffman. Rozrzutny książę w końcu zdecydował się z uszczuploną fortuną osiaść w Paryżu i w 1879 roku sprzedał Nieborów swemu bratankowi – Michałowi.

Książę przebudował pałac, zajął się uzupełnianiem uszczuplonych zbiorów, w tym biblioteki. Z czasem, w 1893 roku, odkupił też Arkadię, która wówczas znajdowała się w rękach żydowskiej rodziny Adlerbergów.

Przy pałacu założył manufakturę mebli oraz majoliki. Ta ostatnia, uruchomiona w maju 1881 roku Fabryka Fajansów Artystycznych i Kafli Piecowych, działała kilkanaście lat w budynku wcześniej mieszczącym browar. Produkowano w niej m.in. kafle, wazony, tace i talerze, używając miejscowego surowca. Nie tylko zresztą glina była tutejsza, bowiem zakład zatrudniał miejscowych

rzemieślników, a właściciel przykładał wielką wagę do wyszukiwania domorosłych talentów – i łożył na ich kształcenie.

Znakiem fabrycznym był monogram właściciela „MPR”. Wiosną roku 1884 w sercu Warszawy, w Hotelu Europejskim, otwarto cieszącą się dużym zainteresowaniem wystawę nieborowskich wyrobów. Wiele z nich zdobiły motywy patriotyczne, symbole z polskiej przeszłości, wizerunki polskich władców. Sklepy z produktami książecego zakładu powstały w Warszawie, Kijowie i Petersburgu.

Niestety, fabryka nie zdołała dotrzymać kroku konkurencji, chociaż oferowała wyroby wysokiej klasy (a może właśnie dlatego). Od Radziwiłła przejął ją z czasem dotychczasowy kierownik, ceramik Stanisław Thiele, zaś w 1897 roku została zlikwidowana. W 1903 roku bez powodzenia próbował ją reaktywować rzeźbiarz i ceramik Stanisław Jagmin. W roku 2017 udało się to Fundacji Trzy Trąby, założonej przez przedsiębiorcę i działacza społecznego Macieja Radziwiłła. Fundacja skutecznie reaktywowała ponad 100-letnią manufakturę. Obecnie różne przedmioty tworzone są w tradycyjnej technologii majoliki. Można je kupić przez Internet lub w muzealnym sklepie w nieborowskim pałacu.

Michał Radziwiłł był także fundatorem kościoła parafialnego w Nieborowie. Tu również dała znać o sobie dusza artysty. Właściciel dóbr nie poprzestał na przekazaniu środków na budowę, lecz zajął się nawet drobnymi szczegółami projektu. Chciał, by świątynia związana z Radziwiłłowskim imieniem była dziełem sztuki. Osobiście sporządzał, po części zachowane do dzisiaj, projekty detali wnętrza, takich jak lampy czy konfesjonały. Posadzka kościoła, rzecz jasna, była majolikowa i powstała w Fabryce Fajansów. Książę był osobą głęboko wierzącą, czcił swego patrona, świętego Michała Archanioła, którego wizerunki umieszczał w fundowanych przez siebie obiektach sakralnych.

Książę Michał miał zamiłowanie do prac literackich, chociaż jego twórczość nie odznaczała się wybitnymi walorami. Wystawił – w Warszawie i w Krakowie – kilka humoresek, a nowe



*Dzięki wsparciu
finansowemu
księcia
Michała Piotra
Radziwiłła
malarz
Jan Styka
stworzył cykl
obrazów
„Quo vadis”*

i wiersze jego autorstwa ukazywały się na lamach ważnych gazet i czasopism, z reguły sygnowane kryptonimami i pseudonimami.

Pozostawił również ciekawe i cenne, bo częściowo oparte na dokumentach, szkice historyczne, m.in. życiorys Heleny z Przeddzieckich Radziwiłłowej, ostatniej wojewodziny wileńskiej. W latach 1896-1902 Radziwiłł wydawał i redagował jeden z czołowych poważnych organów intelektualnych Warszawy, miesięcznik *Biblioteka Warszawska*. Po śmierci wydano napisane przez niego rozważania religijne, historyczne i filozoficzne *Ostateczne czasy*, cieszące się popularnością i kilkakrotnie wznawiane.

Podobnie jak małżonka Michał Radziwiłł angażował się czynnie w działalność filantropijną. Był działaczem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i w ramach tej organizacji zajmował się zakładami wychowawczymi dla sierot. Założył między innymi przytułek dla chłopców na Starym Mieście, zwany Nazaretem. Podopiecznych gościł także w swoich dobrach. Po jego śmierci Nazaret stał się „oczkiem w głowie” księżnej wdowy, która szczególnie angażowała się w jego wsparcie. Podczas wystawy dokumentów związanych z rodem Radziwiłłów, zorganizowanej w 1996 roku w Warszawie przez Archiwum Główne Akt Dawnych, prezentowano listy sierot będących pod opieką księcia Radziwiłła, opisujące ich pobyty w Nieborowie, a także list kondolencyjny sierot z Nazaretu pisany do księżnej Marii.

Przez dwa lata, od 1895 do 1897 roku, Michał Radziwiłł pełnił funkcję prezesa Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynnego. Zresztą kilka lat później to zaszczytne stanowisko piastował inny przedstawiciel książęcego rodu – Maciej Józef Radziwiłł.

Aktywność księcia Michała, konserwatysty z krwi i kości, wzbudziła gorące protesty środowisk lewicowych, gdy za jego prezesury Towarzystwo przeprowadziło kontrolę prowadzonych

przez organizację bezpłatnych czyteln. Jej rezultatem było zalecenie wycofania z księgozbiorów m.in. książek Émile'a Zoli i Heinricha Heinego, tudzież innych autorów kojarzonych z liberalizmem i socjalizmem. Zakwestionowano zasadność zakupu do bibliotek prac Marii Konopnickiej, Wacława Sieroszewskiego i Stefana Żeromskiego. Ale tenże Radziwiłł w 1897 roku stanął na czele komitetu jubileuszowego z okazji 25-lecia pracy twórczej Henryka Sienkiewicza i był prezesem komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie. Dzięki subwencjom finansowym księcia malarz Jan Styka stworzył cykl obrazów *Quo vadis*.

Michał Radziwiłł zmarł w 1903 roku w stosunkowo młodym wieku. „Wśród orszaku żałobnego znajdowali się przedstawiciele rodzin książąt Radziwiłłów, hrabiów Krasińskich, hrabiów Grabowskich, książąt Woronieckich, książąt Światopełk-Czetwertyńskich, hrabiów Zamoyskich, Ilińskich, Kaszowskich, Platerów, Rzyszczewskich, Górskich z prezesem Ludwikiem Górskim na czele i wielu innych, tudzież duży zastęp członków zarządu W.T.D. i innych instytucji filantropijnych. Za konduktem podążał w karecie J. E. Ks. arcybiskup Popiel z kapelanem księdzem Czechowskim” – relacjonował *Kurier Warszawski*.

Książę nie pozostawił potomków. Dobra odziedziczył po nim kuzyn Janusz Radziwiłł, dzisiaj o wiele bardziej znany od swego krewniaka. To słynny właściciel ziemski, polityk i działacz gospodarczy, po wojnie więziony przez NKWD i Urząd Bezpieczeństwa. Ten sam Radziwiłł, który w 1940 roku, u szczytu niemieckich triumfów, osobiście w Berlinie interweniował u Hermanna Göringa w celu złagodzenia terroru wobec Polaków. Człowiek odważny i wierny ideałom, a mimo to uszanowany nawet przez komunistów, którzy urządzili mu państwowy pogrzeb. ●

ARKADIUSZ BIŃCZYK